

№ 196.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Kryszyna M.
Wt. św. Ewarysta P.
Śr. św. Sabiny P. M.
Czw. św. Szymona Ap.
Piąt. św. Narcyza B. W.
Sob. św. Germana B. W.
Niedz. św. Spasofontusa.

Wschód słońca: godz. 6 m. 44
Zachód słońca: godz. 4 m. 44
Długość dnia: godz. 10 m. 0

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 8 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 25 Października 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Restauracja „MEISTERHAUS“

od 16-go października codziennie

KONCERT

Austryackiej Damskiej Orkiestry

pod dyrekcją

Hermana Nykła

Początek o godzinie 7-ej wieczorem. 2233

Lekcyje Tańca!

Nowy Kurs dla dorosłych rozpocznie w ostatnich dniach b. miesiąca.

Druza lekcyja Uczniowskiego Kółka odbędzie się w czwartek, d. 28-go b. m., o godz. 5-ej po południu.

Cegielniana 56.

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

2318-1

Duma państwowa.

Posiedzenie pierwsze.

Petersburg, d. 23 października.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 14 po poł. Prezyduje Chomiakow. Sala przepelniona. Na początku posiedzenia brakuje tylko socjalnych demokratów. Przed posiedzeniem odprawiono modły i kilkakrotnie odśpiewano hymn narodowy.

Prezes donosi o osobistych zmianach w składzie Dumy. Pamięć zmarłych posłów uczczono przez powstanie. Uchwalono zwoływać posiedzenia w poniedziałki, środy i piątki trzy razy dziennie: od godz. 11 przed poł. do 1 pp., od 2 pp. do 6 wieczorem i od 8¹/₂ do 11 wieczorem.

Następnie dyskutowano nad planem prac na najbliższych posiedzeniach.

Szydłowski proponuje reformę rolną, jako najważniejszą dla stanu włościańskiego.

Pariszkiewicz krzyczy: „Lojalna opozycja Jego Cesarskiej Mości!” Na sali hałas i śmiech.

Milukow oświadcza, iż nie rozumie, dlaczego centrum na zjeździe swoim oświadczyło się za najpilniejszym rostrzygnięciem spraw, dotyczących wolności obywatelskich, obecnie zaś wysuwa sprawę rolną. Kadeci proponują projekt, dotyczący nietykalności osobistej.

Lerche wyjaśnia, iż październikowcy na gruncie prawa rolnego chcą przystąpić do projektów nietykalności osobistej, sprawy reorganizacji sądów miejscowych i odpowiedzialności urzędników.

Książę Teniszew wyraża zdziwienie, dlaczego Milukow wpaja przekonanie wśród ludności, iż sprawa nietykalności osobistej może być wcześniej wprowadzona, niż projekt reorganizacji sądów

miejscowych. Projekt Milukowa nie daje żadnej gwarancji wolności obywatelskiej.

Grupa pracy żąda zajęcia się projektami swobod, zapowiedzianych w manifestie październikowym, w miejsce reformy rolnej.

Nikolenko, w imieniu włościan, domaga się naprzód reformy rolnej.

Kropotow czyni uwagę, iż projekt ten wcale nie obdarzy ziemią włościan.

Guczkow oświadcza, iż najważniejszą dla październikowców sprawą jest kwestya agrarna, poczem dopiero można będzie przejść do kwestyi, poruszanych przez stronnictwo kadetów. Październikowcy, kończy Guczkow, nie potrzebują reklamy przy układaniu porządku dziennego. (Oklaski centrum.)

Milukow ponownie broni wniosku postawienia na pierwszym planie projektu nietykalności osobistej.

Taki sam wniosek przedłożył Bułat w imieniu grupy pracy.

Przy głosowaniu wnioski kadetów i grupy pracy odrzucono, przyjęto zaś wniosek październikowców.

Posiedzenie zamknięto o g. 3 m. 22 po poł.

Rada Państwa.

Po uroczystym nabożeństwie i odśpiewaniu wielolecia dla Dómu Panującego i hymnu narodowego w obecności prezesa rady ministrów i całego gabinetu, odbyło się otwarcie sesji rady państwa pod przewodnictwem Akimowa, który proponuje wyrażenie uczuć wiernopoddańczych członkom rady; wniosek ten przyjęto trzykrotnym okrzykiem «hurra».

Następnie prezes zakomunikował o zmianach w radzie i wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłych członków przez powstanie.

Uchwalono wniosek zwoływania posiedzeń rady państwa we środy i soboty. Na następnym posiedzeniu będą dokonane wybory członków trzech komisji stałych i dwóch tymczasowych, w celu rozważenia projektów o użytkowaniu wód ściekowych i o składach towarowych. Również na tem posiedzeniu rozważony będzie wniosek o skierowaniu nadesłanego z Dumy projektu o zmianach w prawach o posiadłości włościańskiej.

O ziemstwach na Litwie i Rusi.

Sprawa projektowanych ziemstw omawiana jest żywo na łamach pism rosyjskich.

Jakie będą owe ziemstwa? Odpowiedź na pytanie to daje artykuł gazety «Russkija Wiedomosti», które uchodzą słusze za jeden z najważniejszych organów prasy rosyjskiej. Ministerium w projekcie swoim wychodzi, jak wiadomo, z zasady narodowego przedstawicielstwa w ziem-

stwach, lecz urzeczywistnienie jej natrafia na poważne trudności. W dotychczasowej praktyce administracyjnej cechy narodowościowe zastępowane są zwykle przez wyznaniowe, co jednak w danym wypadku, w niektórych zwłaszcza guberniach, byłoby nie na rękę rządowi. Okoliczność ta utrudnia zadanie. Ponieważ projekt ministerjalny zmierza do rozdzielenia liczących radnych ziemskich między poszczególne kurye narodowościowe w stosunku do przypadających na nie obywateli ziemskich, okazała się potrzeba zgromadzenia niezbędnych w tym celu danych statystycznych. Wymagało to jednak dużo czasu, którego w danym wypadku, ze względu na pośpiech, brakło. W rezultacie doniosły i odpowiedzialny projekt ustawodawczy oprzeć trzeba było na danych, nie budzących zbyt wielkiego zaufania.

Dla ministerium jednak i skrajnej prawicy, która w danym wypadku jest «spiritus movens» sprawy całej, statystyka wogóle nie może stanowić, zdaniem dziennika, nieprzezwyciężonej przeszkody i w razie potrzeby można ją zupełnie pominąć, jak to zrobiono przy opracowaniu ustawy wyborczej z dnia 3/16 czerwca. Ale nawet do wolny podział radnych między kurye nie rozstrzyga sprawy. Wobec olbrzymiej mało- i białoruskiej przewagi ludności w guberniach zachodnich, z wyjątkiem kowieńskiej, zapewnienie żywiołowi ruskiemu przewagi w ziemstwach byłoby nietrudnym, należałoby tylko obniżyć cenzus gruntowy; na środek taki nie chce się zgodzić ani prawica, ani październikowcy.

Mówiąc o „Rosyanach“, mają faktycznie na myśli tylko ziemian rosyjskich—i tu zaczyna się najważniejszy szkopał Ziemian rosyjskich w guberniach zachodnich jest wogóle niewielu, a ci, co są, stanowią żywioł napływowy, słabo związany z życiem kraju, niebardzo więc powołany do odgrywania głównej roli w gospodarce ziemskiej. Nasuwa się więc konieczność pomysłienia z jednej strony o pociągnięciu do udziału w ziemstwach prawosławnego duchowieństwa wiejskiego, z drugiej zaś wyrzeczenia się współdziałania ziemian polaków, stanowiących najkulturalniejszy żywioł w kraju. W takich warunkach trudno być bardzo ścisłym w utrzymaniu wytkniętej zasady; względy polityczne biorą górę nad dowodami prawa i sprawiedliwości, i system wyborczy dla ziemstw dostosowywać trzeba do motywów, nie mających nic wspólnego z interesami i dobrem kraju.

Wszystko to musi, oczywiście, odbić się bardzo ujemnie na losach przyszłego ziemstwa w guberniach zachodnich. Sama już chwila wprowadzenia ich wybrana została bardzo niepomysłnie. Dziennik przypomina, że sprawa ta postawiona została na porządku dziennym nie dla tego, że skrajnej prawicy zachciało się usunąć z Rady państwa przedstawicieli polskich z tych gubernii, a reforma ziemska służyć ma głównie temu celowi.

Ze instytucje ziemskie w guberniach zachodnich—kończąc streszczone powyżej wywody swoje „Rusk. Wiedom.“—będą wykoślawione, to zło jeszcze może nie największe. Łatwo je można bę-

dzie wyprostować, gdy pomyślniejsze warunki polityczne na to pozwolą. Trudniej jednak będzie zatrzeć ślady wzmożenia się antagonizmu rosyjsko-polskiego, które będzie nienuknionem następstwem anti-polskiej reformy ziemskiej. Że społeczeństwo polskie w guberniach zachodnich nie jest usposobione wrogo względem rosyjan, że z swojej strony gotowe jest do zbliżenia się, o tem świadczy między innymi i taki fakt, jak wybór głosami polskimi hr. Bobryńskiego na członka rady państwa z gub. kijowskiej. Zamiast popierać dążność tę do zbliżenia się dwóch narodów pokrewnych, zamiast zespolenia ich do wspólnej pracy w ziemstwie, ministerium i prawica, a za niemi i październikowcy, chcą między rosyjanami a polakami postawić nową jeszcze przegrodę.

Odsłonięcie pomnika J. Słowackiego w Poznaniu.

Setna rocznica narodzin Słowackiego przyniosła na ziemi polskiej olbrzymie uroczystości. Nie przebrzmiało jeszcze echo obchodu jubileuszowego w Krakowie, a już wieści nam niosą nowy tryumf poety w Poznaniu, który rocznicę tę uczcił pięknym pomnikiem, wzniesionym w przedsiönku (foyer) teatralnym.

Wiadomo nam dobrze, że pierwszy pomnik na placu publicznym wzniesiono Mickiewiczowi w Poznaniu, niezawodnie również postąpiliby obywatele poznańscy ze Słowackim, gdyby nie wstrętny kierunek, któremu z zamiłowaniem oddaje się rząd pruski od pewnego czasu, gniotąc wszelkie narodowe usiłowania polskie. To też komitet obchodu jubileuszowego, wyznaczony do przeprowadzenia budowy, po porozumieniu się z radą nadzorcą teatru polskiego, wybrał niszę w foyer i w niej wznosił Słowackiemu pomnik o postumencie z czerwonego kieleckiego marmuru z ładnym brązowym bustem poety, wykonanym podług wzoru pomnika artysty Władysława Marcinkowskiego w Miłosławiu. Na środku czworobocznej kolumny wyryto napis: „Juliuszowi Słowackiemu 1809—1909”.

Na dolnej podstawie umieszczono płasko-rzeźbę tegoż artysty z napisem:

„Cierp i pracuj i bądź dzielny,
Bo twój naród niesmiertelny.
My umarłych tylko znamy,
A dla żywych trumn nie mamy!”

Uroczystość odsłonięcia tej pięknej pamiątki była następująca:

O godz. 11-ej i pół poczęli do pięknie w zieleń przystrojonego przedsiönku napływać goście, przez Komitet Jubileuszowy zaproszeni imiennie. Widac było przedstawicieli kół poselskich i poznańskiego kółka radzieckiego, dalej reprezentantów wybitniejszych instytucyj i towarzystw kulturalnych i społecznych, męskich i żeńskich, oraz świata literackiego, dziennikarskiego i teatralnego.

Kilka minut po 12-ej — pomnik był jeszcze zastój — odezwał się z ganku parterowego śpiew chóru męskiego opery, który pod batutą p. Eichstaedta wykonał piękną kantatę Dworzaczka na cześć Słowackiego do słów Kułakowskiego.

Gdy zamilkły ostatnie dźwięki, wystąpił poseł Bernard Chrzanowski i przemówił w imieniu Komitetu Jubileuszowego, zaznaczając w bardzo pięknie wypowiedzianej mowie, że Słowacki najmnie nie znał Poznańskie i tylko dzieje Balladyny, rapsody Króla Duchy kazaly mu o Goplo i Kruswiec potracić, obrazy tej ziemi z fantazyi tylko kreslił, także i ludzi z nad Warty mało znał a przyjaciół między nimi nie miał.

A jednak najbardziej rozkoszuje się jego mową Poznańskie, najbardziej go ono czyta i rozumie, bo obywatele, przymuszeni prawie do szepcanej naszej mowy, radują się krasą i potęgą jego słów, i zajęci znojną walką o byt społeczny, pracują przy przejasnym blasku jego poezyi; „serca młode”, widząc nieco strwożonych, kochają go, że był w przekonaniach „śmiały jak Roland, który w pół rozciął skały”, kochają go, bo wierzył, że „ludzkość płynie, jak łańcuch żorawi w postęp”, i starsi, oelerając się o wątpliwość, rzeźwią się jego wiarą w Polskę.

Po przemówieniu p. Chrzanowski zdał pomnik w opiekę komitetowi teatralnemu w imieniu którego przyjął ten dar p. Bolesław Krysiowicz.

Po przemówieniu Krysiowicza zajął miejsce na mównicy dr. Wiktor Hahn, docent uniwersytetu lwowskiego, delegat Komitetu lwowskiego uroczystości jubileuszowych Juliusza Słowackiego, składając hołd poecie i podnosząc zasługi obywateli poznańskich dla kraju i literatury.

U stóp pomnika złożono wielką ilość wieńców ze starannie wybranymi napisami. Notujemy ważniejsze, a mianowicie: od Komitetu jubileuszowego, od związku Sokolów, od dyrekcji i artystów teatru w Poznaniu, towarzystwa „Sokół” w Poznaniu.

— „Niech żywi nie tracą nadziei” — Towarzystwo pracy kobiet „Promień”.

„Dalej i dalej, gwiazdy nam świecą, stanie my cali” — Czytelnia kobiet w Poznaniu.

„A to, o czym pomyślicie, wypełni się” — W hołdzie Juliuszowi Słowackiemu — Towarzystwo „Warta”.

„Ziarnem Polski być jeden prosty człowiek może, jak w ziarnku żyta żyje całe przyszłe zboże” — Stowarzyszenie personelu żeńskiego w handlu i przemyśle i t. d.

I znów Poznań wyprzedził wszystkie ziemie polskie uczeczeniem wieszczą pomnikiem.

We Lwowie mają dopiero założyć kamień węgielny 31 października.

T E A T R.

„Zygmunt August” i „Klątwa”, tragedye St. Wyspiańskiego. Otwarcie sezonu.

Pod znakiem poety doby przełomowej, co stanął na rubieży nowego okresu w dziejach naszego narodu, który po dniach przygnębienia i pesymizmu, nieomal krańcowego, budził się do nowego życia z wiarą w siebie i swoje niepożyte siły — rozpoczęła w minioną sobotę dyrekcja Teatru polskiego sezon bieżący, a zarazem nowy okres w życiu Sceny polskiej w Łodzi.

Stanisław Wyspiański, marząc i pisząc u stóp Wawelu, wsluchany w echa świetnej niegdyś przeszłości naszej, co przemawiała doń wymownymi słowy z mnóstwa pamiątek nagromadzonych w Krakowie; malarz i poeta, snujący z bogatej swej wyobraźni barwne obrazy, był jednocześnie gorącym patriotą, którego dusza bolała wobec banalności czasów nam współczesnych i tego straszliwego pesymizmu, co jak rdza osiadał na duszach naszej młodzieży, znajdował wyraz w jej pracach i utworach, jak rdza trawił siły odporne narodu i groził klęską w dążeniach ku jego odrodzeniu.

Tworzył więc wspaniałe dramaty i tragedye z czasów minionej świetnej przeszłości, to znów jak w „Weselu” tragiczne obrazy doby współczesnej, w których wyraźnie przebliska wiara w odrodzenie nasze. Uczuł, że w zmienionych warunkach i na innych wprawdzie niż dawniej szlakach ogólnego postępu, w walce, której wodzem — wytrwałość, a orężem — wiedza i praca, byle jeno „umieliśmy chcieć, możemy wiele mieć”.

Kierownik naszego teatru, zdając sobie dobrze sprawę ze znaczenia, jakie posiada w najnowszej literaturze naszej Stanisław Wyspiański, nader trafnie ułożył program inauguracyjnego widowiska w nowym, tymczasowym przybytku Sceny polskiej.

Rozpoczął je fragment tragedyi „Zygmunt August”, obraz z doby najświetniejszej w dziejach naszych, z doby Jagiellonów. Jest to tylko jedna niewielka scena, rozegrana w zamku Radziwiłłów pod Wilnem, scena pożegnania z Barbarą Zygmunta Augusta, którego, jako przyszłego króla potężnego państwa, powołują do Krakowa sprawy publiczne.

Już w tym fragmencie postać Zygmunta zarysowuje się nader plastycznie i w całej pełni ujawnia gonącą ową tragedyi dziejowej, co zlamana energia monarchy potężnego umysłu i wielkiego serca, przez przedwczesną śmierć ukochanej głęboko małżonki.

Już w tym fragmencie siła i moc talentu Wyspiańskiego ukazuje się w całej pełni, zdołna w blaski przeczystej poezyi.

Wystawiono go wspaniale i stylowo, dzięki pomysłom i wykonaniu kierownika części dekoracyjnej naszego teatru artysty malarza p. E. Pietkiewicza. Odegrano dobrze, ale zbyt sztywno. P.

Borowski modulował nader umiejętnie głos przy uzewnętrznianiu uczuć, miotających w danej chwili duszą Zygmunta Augusta, pani Starska dobrze odczuła i pojęła tkliwą duszę Barbary, ale oboje zamato życia wleli w odtwarzane postacie, więcej deklamowali, niż grali.

Drugą część widowiska wypełniła „Klątwa” Wyspiańskiego, subtelną tragedya, której motywem odkupienia winy przez ofiarę, bo niema klęski, której dobrowolna ofiara zażegnaćby nie mogła.

Plebani wiejski zmazał się grzechem, złamał śluby czystości i stał się ojcem dwójga dzieci. Grzech ten oprócz zgorzienia spowodził gniew Boży, w postaci klęski posuchy. Nie pomagają błaganie i modły, więc stary pustelnik, do którego lud udał się po radę, przypomina prastary obyczaj, dawnej pogańskiej wiary, który nakazuje, by wzniesić stos ofiarny na pustkowi, a jego dymy sprowadzą pożądaną deszcz, lecz trzeba na stosie złożyć ofiary. Pustelnik myśli o ziemiopłodach. Dawna jednak wiara wymagała, by ci, co byli źródłem i plodem grzechu, spłonęli żywcem dobrowolnie na stosie. Młoda, podsluchawszy księdza, zwierającego się matce, że trapi go myśl, iż jego dzieci i Młoda, z którą żył jak z żoną, skazani są na wieczny ogień piekielny, postanawia oddać siebie i dzieci na dobrowolną ofiarę i idzie z niemi na stos w płomienie. Upragniony deszcz obficie zlewa ziemię, klęska posuchy ustała. Taką jest w streszczeniu treść tragedyi, którą również wystawiono wspaniale z wielką plastyką dekoracji. W wykonaniu „Klątwa” świetnie wyreżyszerowana, zwłaszcza w scenach zbiorowych, silnie wywarła wrażenie.

W poszczególnych rolach wyróżniła się przede wszystkim Młoda w grze panny Trębińskiej, traktowanej z realizmem i silnym odczuciem sytuacji.

Należy również wyróżnić grę pełną uczucia i głębszego wniknięcia w jej podkład psychologiczny pani Kosmowskiej, w roli Matki, oraz bardzo dobrą grę pani Zmijewskiej-Pietkiewiczowej w roli Dziewki.

P. Mielewski rolę księdza traktował z właściwym sobie pietyzmem dla sztuki, wyraziście, ale bez skupienia, co potęguje grozę tragizmu. Świetną była gra p. Jaracza w roli Dzwonnika; podkreślić również należy pełną prostoty i realizmu grę p. Kamińskiego w roli parobka, oraz bardzo dobrą grę p. Bolesławskiego w roli Pustelnika.

W sumie ogólnych wrażeń zaznaczyć nam wypada życzenie, by artyści naszego teatru zwrócili baczną uwagę na dykcję, która u wielu z nich, zwłaszcza pań, częstokroć wychodzi zbyt zamazana.

Stanisław Łapiński.

* * *

Po skończonem widowisku w lokalu Stowarzyszenia techników staraniem T-wa teatralnego odbyła się skromna biesiada, wydana dla przedstawicieli prasy warszawskiej i gości pokrewnych towarzystw, którzy dosć licznie przybyli na uroczystość otwarcia tymczasowego siedliska Sceny polskiej w Łodzi.

Szereg toastów rozpoczął prezes T-wa teatralnego p. Antoni Stamirowski, skreśliwszy w krótkich zarysach ów krytyczny moment, w którym Scena polska w Łodzi, znalazła się naraz bez dachu. Następnie, zaznaczywszy tymczasowość świeżo otworzonego przybytku tej Sceny wzywał obecnych, by myśl budowy gmachu teatralnego, godnego dostojności sztuki polskiej stała się im drogą i jaknajprędzej mogła być wcielona w czyn.

Na tem tle przemawiali następnie p.p.: Koneczyński, który mówił o polskiej literaturze dramatycznej, p. Józef Kotarbiński, skreślając sylwetkę Wyspiańskiego co stanął na przełomie 2 epok i pijąc na cześć kobiet, które w sztuce dramatycznej pierwsze zajmują miejsce, są jej światłem i zapalem, p.p. Barciński, Hertz, Golc, Górczyński Bolesław w imieniu komedyopisarzy polskich, Iwański, przedstawiciel lubelskiego Towarzystwa teatralnego Chojnowski, Stanisław Łapiński i Wiktor Czajewski, zwracający uwagę zebranych że i przed Zelwerowiczem tutejsza scena polska miała piękne okresy, jak np. za czasów s. p. Michała Wołowskiego, który wysoko podniósł jej poziom artystyczny. Goście warszawscy wyrazili podziw i uznanie dla faktu, że w 140 dni nie-

spełnia stał w Łodzi tymczasowy wprawdzie, ale bardzo przyzwoity teatrzyk, co dobrze świadczy o energii i umiłowaniu przez Łodzian Sceny ojczystej.

Z KRÓLESTWA.

Aresztowania w Zduńskiej Woli. O aresztowaniach w Zduńskiej Woli podaje „Gaz. Kielecka” szczegóły następujące:

Zandarmerya aresztowała około 50 osób, przeważnie z klasy robotniczej.

Z pośród inteligencji aresztowano pp.: Franciszka Kokowskiego, urzędnika miejscowego Tow. wzaj. kredytu, Karola Truszkowskiego, miejscowego obywatela i Władysława Michalskiego, również miejscowego obywatela, b. naczelnika miejscowej straży ogniowej. Aresztowanie naraz tyle osób wywarło b. przynębiające wrażenie, zwłaszcza, że wśród aresztowanych jest spora liczba takich, którzy już przesiedzieli czas pewien w więzieniu i niedawno byli z niego uwolnieni.

Otwarcie Doma ludowego w Sosnowcu. W niedzielę, dnia 17 b. m. w Sosnowcu odbyła się uroczystość poświęcenia Domu ludowego. W inauguracji wzięły udział tłumy publiczności, przeważnie z pośród ludności robotniczej, choć nie brakło też przedstawicieli innych warstw. Uroczystość rozpoczęła się śpiewami „Lutni” miejscowej, która wykonała zgodnie kilka pieśni ludowych. Następnie grono amatorów odegrało dwuaktowy obrazek Korzeniowskiego p. t. „Majster i czeladnik”. Po przedstawieniu odbyła się uczta zbiorowa, która trwała do późnej nocy.

Rewidenci państwowi. W Kielcach bawią delegaci ministerium spraw wewnętrznych pp.: K. Jegoń, M. Wasiljew i M. Kuprjanow, jako kontrolerzy i rewidenci, wysłani dla zbadania czynności komisji włościąńskiej.

Częstochowa. W nocy z dnia 14 na 15 b. m. około Krzepic na 12 furmanek dążących z Częstochowy, napadło 10 bandytów. Ponieważ furmanki nie jechały razem, przeto bandyci wzięli po kolei pasażerów, poczem rabowali pieniądze. Jednakże jeden z podróżnych zdołał zbiec i dać znać do policji, która natychmiast wyruszyła na obławę. Ale złoczyńcy, ujrzawszy zdala płonące kaganki, ulotnili się, zabierając ze sobą 117 rb. Żadnego z nich nie przytrzymało.

Noworadomsk. W ubiegły czwartek usiłowała pozbawić się życia p. Musnicka, żona warszawskiego reprezentanta petersburskiej fabryki tabaczej „Laferm”, bawiąca chwilowo u pp. Kriuków w Zdaniu pod Noworadomskiem.

W porze poobiedniej p. M. udała się na przechadzkę do ogrodu. Ponieważ dosyć długo nie wracała, zaniepokojeni pp. K. na poszukiwanie rozesłali służbę, która znalazła p. M. w ogrodzie z poderzniętymi żyłami u rąk i nóg, nieprzytomną z bólu i ogromnego upływu krwi.

Desperatkę przewieziono do domu i wezwano pomoc lekarską. Stan p. M. aczkolwiek wymaga usilnych starań, nie jest jednak beznadziejny.

Przyczyna desperackiego kroku dotąd niewiadoma.

Awanturnicze gimnazystki. Trzy młode gimnazystki z Siedlec zapragnęły przygód i zabrawszy sto rubli od brata i po kilkanaście od rodziców, opuściły potajemnie dom i koleją zdążyły do Kijowa.

Zaalarmowana policja przez rodziców i rodzinę uciekających, puściła za nimi w pogoń telegraficzne znaki i swoich agentów.

Panienci ujęto pod Koziatynem i odstawiono do domu.

Po drodze dnia 13 w nocy próbowały zemknąć, co jednak im się nie udało. Najstarsza z nich ma lat 13, najmłodsza 10. Panienci te nie wydawały się wcale zażenowane zandarmami i publicznością, zabawiając się przeglądaniem w lustrze

«Czytelnia lubelska». W Lublinie zawiązało się nowe stowarzyszenie p. t.: «Czytelnia lubelska». Towarzystwo ma prawo otwierać czytelnie oraz biblioteki w Lublinie i na przedmieściach i członkowie Towarzystwa mają prawo korzystać z czytelni bezpłatnie, osoby zaś postronne za opłatą, ustanowioną przez ogólne zebranie. Członkowie dzielą się na dożywotnich, wno-

szących jednorazowo nie mniej niż 25 rb. oraz wpisowo 1 rb. i popierających, placących rocznie 1 rb. 20 kop. Składki mogą być wnoszone nawet miesięcznie.

Założycielami Towarzystwa są pp.: Franciszek Głowacki, Bronisława Głowacka, Bronisława Vetter, Franciszek Kryt, Teofil Laśkiewicz, Karol Miller oraz Florentyna Jaworowska. Zebranie organizacyjne odbyć się ma niebawem.

O poprawienie imion. Chełmski konsystorz prawosławny zawiadomił parochów, że dzięki tradycjom unickim, oraz oddziaływaniu ludności katolickiej, wielu prawosławnych na Chełmszczyźnie nie zna prawdziwego swego imienia chrześnego i w wielu wypadkach imię to, pochodzące od świętych prawosławnych, przekręca na katolickie, ulegając zwyczajowi, panującemu na Chełmszczyźnie.

Wobec tego konsystorz poleca duchowieństwu, aby zaopatrzyło parafian swoich w obrazki tego świętego, imię którego nosi dana osoba z opisem życia świętego.

Świątokradztwo na Jasnej Górze.

Pierwszy spostrzegł świątokradztwo dzwonnik Bolesław, który przed godziną 5-tą rano poszedł na chór sygnować. Po oddzwonieniu Bolesław przykleknął przy kracie chóru, by zmówić pacierz. Uwagę jego zwróciła okoliczność, iż na ołtarzu, zamiast połyskującej srebrnej tarczy obrazu, zasłony św. Trójcy, widniała ciemna plama. Tknięty przeczuciem złowrogim, Bolesław pobiegł do ojca kustosza, wraz z nim zaalarmował całą służbę i po zamknięciu wszystkich bram przeszkano starannie całą świątynię—bezkutecznie.

Przed godziną 10-tą wieczorem cały klasztor uklada się do spoczynku, kościół zaś i kaplica otwierane bywają o godzinie 5-ej rano, rabunku przeto dokonano między godziną 10-tą wieczorem, a 5-tą rano.

Złoczyńców stanowczo musiało być kilku, gdyż jeden człowiek nie mógłby się był przedostać bez pomocy przez okienko z głównej nawy na galerię w kaplicy.

Przy pierwiastkowym śledztwie dokonano rewizji całego personelu służbowego klasztoru, przy czem aresztowano 5 osób. Poza tem aresztowano kilka osób, podejrzanych o współudział w świątokradztwie.

Wyników konkretnych śledztwa dotąd niema. Te rzeczy, które unieśli z sobą świątokradcy, przedstawiają same w sobie skarb prawdziwy. Nie o krocie tu już, ale o miliony chodzi.

Sami zakonnicy w ten sposób oceniali znajdujące się w tym roku, a wyniesione z kaplicy przedmioty:

- | | |
|---------------------------------------|---------------------|
| 1) Sukienka perłowa | rb. 1,500,000 |
| (W tym roku nałożona była na | |
| Obraz Cudowny „perłowa”. Wisi ona | |
| zwykle przez rok i zmieniana bywa | |
| z wielką uroczystością na „brylantow- | |
| ą”, jeszcze kosztowniejszą). | |
| 2) Korona Matki Boskiej | 2,000,000 |
| 3) Korona Pana Jezusa | 1,500,000 |
| 4) Szuury pereł, sztabki złote i | |
| inne wota | 1,000,000 |
| | Razem rb. 6,000,000 |

Z gruntu rzeczy małą już stanowi kwestyę, czy różnica w ocenie wyniesie o milion mniej, albo więcej rubli. Realna wartość mniej znaczy w tym wypadku, aniżeli ta siła i ten blask, który nawet może z niektórych obumarłych pereł bić na cały kraj polski z obramowanego wotami Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Dotychczas wiadomo, że złoczyńcy zabrali:

- 1) Sukienkę perłami wysadzaną.
- 2) Koronę brylantową Najświętszej Panny Maryi.
- 3) Koronę brylantową Pana Jezusa.
- 4) Piętnaście złotych zegarków kieszonkowych, zawieszonych jako wota u obrazu.
- 5) Dziesięć złotych grubych dewizek przy tych zegarkach.
- 6) Ośm grubych łańcuchów złotych.
- 7) Dziesięć cieńszych łańcuchów złotych.
- 8) Cztery szuury prawdziwych pereł.
- 9) Pięć biczów grubych pereł.
- 10) Cztery bicz cieńszych pereł.

11) Dwadzieścia innych wotów ze szczerego złota.

12) Pięćdziesiąt pierścieni z brylantami i innymi drogimi kamieniami.

Obok rzeczywistej wartości złota, dyamentów i drogiech kamieni, przedmioty zrabowane przedstawiają niezwykłą wartość historyczną.

Zrabowana sukienka perłowa (na aksamicie zielonym) jest jedną z trzech sukienek, zrobionych na uroczystość koronacji św. obrazu w r. 1714 przez braiszka zakonu, Makarego, złotnika z powołania. Oceniano ją podobno na półtora miliona rubli.

Pomiędzy wotami, obraz zdobiacami, były wota, ofiarowane w r. 1635 przez króla Władysława podczas jego choroby, i wiele innych wotów królów, magnatów i ludzi zamożnych, którzy od wieków nadsyłałi kosztowności do ozdobienia Obrazu cudownego i kaplicy.

Dwie korony brylantowe, koronujące głowy Matki Boskiej i Pana Jezusa, posiadają również wartość milionową. Obraz cudowny drogimi kamieniami, w kształcie promieni, przyozdobił pierwszy król Władysław Jagiełło w roku 1431, po odebraniu go łupieżcom, którzy w roku 1430 złupili kaplicę i uwieźli obraz, szablą go uszkodzili.

Korony, zdobiące obraz, są darem papieża Klemensa XI, który wskutek starań króla Augusta II polecił nuncjuszowi swemu dopełnić uroczyste aktu koronacji obrazu i w tym celu podarował z Watykanu dwie ozdobne korony do obu głów.

W obecnej chwili kaplica Matki Bożej na Jasnej Górze sprawia przynębiające wrażenie.

Zasłona Cudownego Obrazu podniesiona i podparta dwiema świecami z ołtarza. Część wotów z pośpiechu widocznie porzucona poniewiera się u stóp Obrazu i ołtarza.

Wizerunek Cudownej Najświętszej Panny odarty z sukni i korony, spogląda na obecnych jakby boleśnie i smutno. Ołtarz cały zrujnowany nosi ślady zbrodniczej gospodarki, pulpit przewrócony, mszał zrucony, ślady stóp na obrusie.

Sznur z węzłami zwiesza się z galerji kaplicy na ambonę. Tą drogą dostali się złoczyńcy do kaplicy na ambonę, a ztąd przeszli potem górą krat ku ołtarzowi.

Znaleziony został naszyjnik z pereł, ale nie prawdziwych, który rabusie porzucili, co dowodzi, że rabusie znali się na klejnotach.

Dochođenje policyjne prowadzi naczelnik wydziału śledczego z Warszawy, p. Kowalik na którego wytrawność w tym kierunku wiele liczą.

Świątokradcy niezawodnie obrywali klejnoty w pośpiechu, zwłaszcza sukienkę, gdyż na cyboryum znaleziono 14 sztuk pereł z sukienki, prawdopodobnie wypadłych przy jej złamaniu w polowie.

•
Nie można ani na chwilę przypuszczać, aby świątokradztwo było wyłącznie miejscową robotą, ale też ani na chwilę wątpić nie można, żeby obeszło się bez pomocy dobrze obeznanych z miejscowością złodziei miejscowych. Gdyby bowiem sam obcy kradł, nie mógłby się ukrywać dostatecznie nie znając języka. Łatwo by też było dojsć w hotelach i domach zajezdnych, kto w ostatnich czasach bawił w Częstochowie z takich przejezdnych, nieznających języka miejscowego, chyba, że i w tym wypadku pomogli by mu miejscowi.

Zagraniczni paserzy w Europie nie nabędą tej ilości pereł i brylantów, trzeba to będzie partjami wolno sprzedawać. Kradzież więc musi się wykryć bezwarunkowo.

Zaznaczyć też musimy, że część pereł w sukni skradzionej była zamarta. Wiadomo bowiem, że perła rozkłada się wolno na powietrzu, a przywrócenie jej dawnego blasku w zupełności dotąd nie zostało odkryte.

Brylanty w koronie N. Maryi Panny były też dawnym sposobem szlifowane i to jest tak znamienne, że każdy z jubilerów będzie mógł z łatwością je rozpoznać.

Paserzy zaś miejscowi, z powodu rozgłoszenia sprawy, nie zryżują się zapewne nabywać tych przedmiotów, choćby z tego względu, że w narodzie olbrzymie istnieje rozgorzyczenie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Samomyślni. Jutro Lutosława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Dziś „Zygmunt August” i „Kłątwa” St. Wyspiańskiego (Ceny zwy. czajne). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Moralność” L. Thoma. (Ceny zwy. czajne). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu starszego cechu M. Kapuścińskiego (Piotrkowska nr. 9) o g. 2 po poł. kwartalnie zebranie majstrów cechu szewskiego.

— Dziś w lokalu (Piotrkowska 100) o godz. 4 po poł. ogólne zebranie członków cechu majstrów tkackich.

— Jutro w lokalu (Benedykta nr. 8) o godz. 6 po poł. ogólne zebranie roczne Komitetu giełdowego.

WYSTAWA. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu wystawa pokazów warzywa, owoców i t. p. Otwarta od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Manifest.** Donoszą nam o pogłosce obiegającej w Petersburgu, jakoby dnia 21 (st. st.) b. m. miał być wydany manifest, darujący część niedoborów podatkowych i kary za niektóre przestępstwa polityczne.

(—) **Zmniejszenie liczby świąt.** Prezes Rady państwa, Akimow, zamierza umieścić na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Rady referat o umysłnej komisji w sprawie zmniejszenia liczby świąt.

Komisja — jak wiadomo — projekt ten zaakceptowała. Natomiast synod prawosławny wystąpił z protestem. Spodziewane są burzliwe starcia z tego powodu między Radą państwa a synodem.

(—) **W sprawie rozwodów** opracował synod prawosławny dla złożenia go Dumie państwowej, wniosek, biegunowo przeciwny projektowi opracowanemu przez ministerium sprawiedliwości.

(a) **Ze Stow. nauczycielstwa polskiego.** W sobotę wieczorem, w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbyło się zebranie nadzwyczajne łódzkiego oddziału Stow. nauczycielstwa polskiego w obecności 40 członków. Na przewodniczącego wybrano p. Andrzeja Lipskiego, który ze swej strony zaprosił na asesora p. Julię Berg, oraz pp. Goldmütza, W. Kaniewca, a na sekretarza S. Musiatowicza.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, na wniosek przewodniczącego ujęto przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego członka, s. p. Józefa Koczynskiego. Wobec zasług, położonych dla Towarzystwa, przez p. Antoniego Tomaszewskiego, postanowiono zaliczyć go w poczet członków honorowych. Rozważono i przyjęto wniosek zarządu, dotyczący wynagrodzenia stałego pomocnika sekretarza Stowarzyszenia w sumie 120 rb. rocznie. Z powodu złożenia mandatów przez czterech członków zarządu, na ich miejsce większością głosów wybrani zostali pp.: Kojetan Kędziński, Gustaw Baumfeld, Adela Koziołkiewiczówna i Stanisław Musiatowicz.

W celu ożywienia działalności Stowarzyszenia, postanowiono zaprowadzić wieczornice oraz pogadanki pedagogiczne.

(a) **Konkurs Towarzystwa krajoznawczego.** W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o ogłoszonym konkursie łódzkiego oddziału Towarzystwa Krajoznawczego proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że warunki konkursowe, dotyczące historyj naturalnej i fotografii, zarząd Towarzystwa wkrótce ogłosi.

(h) **Z wystawy pokazów ogrodniczych.** W sobotę, zaraz po otwarciu wystawy w ogrodzie Grand-Hotelu, zebrali się rzeczoznawcy, aby ocenić wystawione pokazy; rozpoczęli od pokazów wystawcy Franciszka Kuczyńskiego, któremu za chryzantemy i cyklameny, oraz wińce, przyznali odznaczenie II stopnia; W. Salva, za dobrze obmyślane ogólnoprezentowane wystawionych, gustowne i staranne wykonanie pokazów — odznaczenie I stopnia; J. Patecki, za chryzantemy — odznaczenie I stopnia; ogrodnik Franciszek Wesolek, ogród przemysłowca E. Herbsta, za ładną kolekcję jabłek i gruszek — odznaczenie II stopnia, za bardzo staranną hodowlę begonii — specjalne podziękowanie; dominium Lesmierz, za staranną hodowlę fikusów — odznaczenie II stopnia; Marya Szosland, pracownia kwiatów sztucznych, za

udział w wystawie — podziękowanie; Stefan Dymkowski, za chryzantomy i warzywa — odznaczenie I stopnia; dominium Beldów, za owoce, kolekcja handlowa, głównie jabłka — odznaczenie I stopnia; dominium Widzew pod Pabianicami, ogrodnik Kulesza, za kolekcję owoców — odznaczenie II stopnia; firma Borst (Zgierz), ogrodnik Mureński, za kolekcję owoców — odznaczenie II stopnia; M. Danielewicz (Sieradz), za szkółki i owoce — odznaczenie I stopnia; firma Heinzel i Kunitzer (Widzew), ogrodnik Adam H. Jowski, za owoce i warzywa — odznaczenie II stopnia; zarząd szkółek owocowych i lesnych z Łasku, właściciel Schweitzer, za szkółki — odznaczenie II stopnia; Antoni Kurpiński (Łęczycza), za warzywa i szkółki — odznaczenie I stopnia; L. Rutkowski, właściciel zakładu ogrodniczego, za ogólny warzyw i owoców — odznaczenie II stopnia; Kucharski z Pabianic, za kapustę — odznaczenie II stopnia; Ender (Pabianice), ogrodnik Netzel, za warzywa i grona winne — odznaczenie II stopnia; Makowski, obywatel łódzki, za ziemniaki pastewne — podziękowanie.

Z powodu protestu ogrodnika Franciszka Wesółka przeciw zanizkieniu odznaczeniu, rzeczoznawcy ponownie obejrzyli pokazy i przyznali odznaczenie bez zmiany.

Protokół odznaczeń podpisali: G. Szamowski, W. Adamczewski, J. Hejrowski, A. Milker i dr. Bartoszewicz.

Wczoraj wystawę pokazów zwiedziło około 1,500 osób. Sprzedaż owoców i warzywa była bardzo pomyślna, z wielkim zadowoleniem wystawców, którzy chętnie zgodziliby się na przedłużenie pokazów. Z tego powodu podniesiony przed paru laty przez p. Wacława Adamczewskiego projekt założenia przez ogrodników własnego bazaru, w którymby publiczność mogła nabywać świeże owoce, warzywa i wogóle produkty ogrodnicze z pierwszej ręki, a tem samem była ochroniona od wyzysku przekupniów, przybiera formę pozytywne i wkrótce nastąpi otwarcie bazaru w Łodzi. Do spółki należeć będą mogli nie tylko ogrodnicy miejscowi ale i zamiejscowi.

(a) **Z komitetu pokazu pracy kobiet i dzieci.** Jutro, t. j. we wtorek, o godz. 9¹/₂, wieczorem, w lokalu Gniazda łódzkiego Towarzystwa opieki nad dziećmi (ul. Milsza № 16), odbędzie się posiedzenie komitetu. Pożądana jest obecność wszystkich pań zaproszonych przez członkinie tymczasowego komitetu.

Zgłoszenia do udziału w pokazie napływają dosyć obficie. W dalszym ciągu zgłoszyli się: p. Stawka — wyroby sznurkowe, s'omkowe i z papieru; p. Konieczna — kwiaty sztuczne; p. Radzik — wyr. koszykarskie, hafty, rzeźba; p. Glaucońska — malarstwo; p. A. Szydarowska — stroje; p. Jezierska — robotki ręczne; p. Olędzka — malarstwo; p. Lange — sloid; p. Konówna — inkrustacja drzewna, metalowa i skórzana w dziedzinie sztuki stosowanej; p. d-rwa Chmielińska — okazy ze zbiorów szkolnych z Łowicza. Ostatnie eksponaty już nadeszły w kilkunastu pakach.

(x) **Założenie kamienia węgielnego.** Dziś o godz. 3 i pół po południu odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się gmach Towarzystwa majstrów tkackich przy ul. Przejazd. Jakkolwiek mury są już wyciągnięte w jednej części gmachu do pierwszego piętra, mimo to od strony ul. Piotrkowskiej pozostawiono miejsce dla wmurowania tradycyjnego aktu.

Budowa ma być dwupiętrowa i będzie kosztowała około 100.000 rubli.

Majstrowie tkaccy nie mają zamiaru sprzedawania posesyi i w dalszym ciągu tam gdzie obecnie mieszczą się plac tenisowy postanowili założyć ogród. Wogóle całą posesyę mają zamiar poświęcić miastu, pragną nawet zabudowania straży, przedzielając ten olbrzymi plac, przemieścić gdzieś indziej. Po wykonaniu restauracji w nowym gmachu, domek od ulicy Piotrkowskiej zamieniony zostanie na cukiernię z obszerną werendą, którą wzniesie zamierzają.

(a) **Zw'azek prz. myślny żelaznego.** Wczoraj w lokalu łódzkiego oddziału Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego odbyło się ogólne zebranie. Z przyczyn jednak, od zarządu niezależnych, zebranie do skutku nie doszło i zwołane będzie w powtórny terminie za dwa tygodnie t. j. dnia 7 listopada r. b. w tymże samym lokalu (Piotrkowska 175) o godzinie 10 rano.

(—) **Zaraza ziemniaków** W ostatnich czasach zaczęły dochodzić z różnych stron wiadomości o t. zw. porażeniu ziemniaków i psuciu się kłębów. Przyczyną tego, oraz przedwczesnego zczernienia naci bywa najczęściej choroba, zw. zgnilizną ziemniaków. Przeciw tej zarazie fachowcy zaczęli stosować zraszanie naci rozczysem siarczanu miedzi i wapna.

(a) **Przewóz korespondencyj.** Naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafu zwrócił się do zarządu kolei fabryczno-łódzkiej z żądaniem, by wagony pocztowe na tejże drodze były wysłane do Warszawy, gdzie fabryka wyrobów żelaznych Wł. Gostyńskiego i Sp. wewnątrz każdego wagonu umieści skrzynki żelazne opancerzone, do przewożenia cennych przesyłek i pieniędzy. Kolej łódzka posiada obecnie dwa wagony pocztowe wazkiego toru; dla dokonania tychże robót pierwszy wagon pocztowy będzie wysłany do Warszawy dnia 26, drugi zaś 28 października.

(a) **Nowe rozporządzenie w więzieniach.** Na skutek rozporządzenia zarządu więzień, wywiezione zostało na bramach gmachów więzień łódzkich, ogłoszenie, zawiadamiające, że przynoszenie śniadań i obiadów dla aresztantów, dozwolone jest tylko we czwartki i niedziele.

(a) **Echa bankrutwa.** Skutkiem bankrutwa firmy manufakturowej „Borowiecki” w Kremieńczugu, łódzcy fabrykanci ponieśli 100.000 rubli straty.

(x) **Ze Stowarzyszenia techników w Łodzi.** Dziewiąte z rzędu posiedzenie naukowo-techniczne członków Stowarzyszenia poświęcone było pokazowi nowych logarytmicznych przyrządów do liczenia. Referował przewodniczący Stowarzyszenia p. Witkowski.

(h) **Na pierwszej wieczornicy** członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych guberni Piotrkowskiej w sobotę licznie zebrali się członkowie Stowarzyszenia i ich rodziny, dając dowód że chwile wolne od pracy radzi są spędzić przy jednym ognisku, tem więcej, że i koszty nie są zbyt duże.

(x) **30-letni Jubileusz.** Pracownicy głównych warsztatów Dr. Zel. Fabr. Łódzkiej, chcąc uczcić sympatycznego kolegę swego, blacharza Adolfa Tahlera, który w tych dniach skończył 30 lat nieprzerwanej pracy na kolei, ofiarowali mu ze składek piękny stylowy zegar z napisem „W dowód pamięci.”

(a) **Zabawa Stowarzyszenia sług katolickich.** Wczorajsza zabawa, zorganizowana przez zarząd Stowarzyszenia sług katolickich w sali „Jedności” (Piotrkowska 175) powiodła się doskonale. Chór męski sumowy przy kościele św. Józefa, wykonał pod kierunkiem p. Laferskiego, kilka pieśni; następnie grała na fortepianie p. Lewi, uczennica szkoły muzycznej pani Bojanowskiej; śpiewała solo, przy akompaniamencie fortepianu pani Urbanowska. Bardzo udanie wypowiedział kilka monologów humorystycznych p. Sumlewski, członek koła dramatycznego „Lutni”.

Po koncercie rozpoczęły się tańce, które trwały do godziny 12-ej w nocy.

Udział w zabawie brało sto kilkadziesiąt osób. Dochód czysty z zabawy przeznaczono na pomnożenie funduszu schroniska dla sług.

Honory gospodyń pełniły członkinie zarządu Stowarzyszenia, panie: doktorowa Kolińska, inżynierowa Jętkiewiczowa, panna Łubieńska i inne. Był także obecnym patron Stowarzyszenia ks. J. Albrecht.

(a) **Talmud-Tora.** W ubiegłą sobotę wiecz. odbyło się, w lokalu przy ul. Zawadzkiej № 37, zebranie członków Talmud-Tory, fundacyi rabina Mayzla.

Przewodniczył rabin Mayzel.

Po odczytaniu przez G. Feila ustawy świeżo zalegalizowanego Towarzystwa Talmud-Tory, dokonano wyborów do Zarządu. Większością głosów wybrani zostali pp.: P. Lichtenberg (prezes), S. Szpiro i J. Warchiwker (vice-prezowie), H. Wiszłoki (kasjer), S. Dyskiu (sekretarz); członkowie — T. Basz, L. Caler, G. Frank, S. Cynamon, M. Berman. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: L. Mazazanik, M. Bendet, M. Gordon; jako kandydaci — M. Trauch i Z. Berenstein.

(a) **Cyklistów-turystów.** Zapowiedziane w ubiegłą sobotę ogólne zebranie Stowarzyszenia polskiego cyklistów-turystów, z powodu małej liczby członków nie doszło do skutku.

Następne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się dnia 26 b.

m., o godzinie 8 wieczorem, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 145.

(a) **Ze spraw policyjnych.** Na mocy postanowienia gub. piotrkowskiego, młodszy referent III-go cyrkulu policyjnego, sekretarz gub. Waczesław Bączkowski oraz młodszy referent I-go cyrkulu policyjnego Dąbrowski, przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego. Starszy referent V-go cyrkulu policyjnego radca tytularny Kazimierz Biderman, starszy referent VI-go cyrkulu policyjnego sek. kol. Paszkiewicz, przeniesieni jeden na miejsce drugiego. Młodszy referent V-go cyrkulu pol. reg. kol. Mirkowski, tranzlokowany został do VI-go cyrk. pol.

(h) **Sąd okręgowy.** Dziś przybył do Łodzi II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego i bawić będzie przez dni 5, by osądzić około 60 spraw karnych.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy rozporządzenia naczelnika ochrony gubernii piotrkowskiej skazani zostali: Stanisław Łukasik za zakłócenie spokoju publicznego na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu; Hulda Koch i Józef Frank na 7 dni aresztu za zakłócenie spokoju publicznego; Bechtold Możowski, Adolf Pejtrych i Gustaw Eksztein za bójkę i zakłócenie spokoju publicznego na 5 rubli kary lub 3 dni aresztu; Roman Grzegorzewski za bójkę i zakłócenie spokoju na 25 rb. grzywnien lub 7 dni aresztu; Juda Adler za nieostrożną jazdę po mieście na welocypedzie na 5 rb. kary lub 3 dni aresztu; Wigdor Wąsowicz za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg meldunkowych na 50 rubli kary lub 1 miesiąc aresztu.

Na mocy postanowienia naczelnika nadzwyczajnej ochrony mieszkańcy Łodzi Edward Dołęgowski i Zygmunt Haedrich za zakłócenie spokoju publicznego skazani zostali na 7 dni aresztu każdy.

— Na mocy postanowienia naczelnika nadzwyczajnej ochrony, Elżbieta Holtzmanowa za zamieszkiwanie bez żadnego dowodu legitymacyjnego — skazana została na 3 miesiące więzienia.

(x) **Oszustwa szklarzy.** „Łodzer Ztg.“ ostrzega, że tutejsi szklarze, korzystając z niedopatrzności się interesowanych, wprawiając liche, niedość przezroczyście, niesprężyste, bardzo kruche szkło, tak zwane pół-białe, pochodzące z hut leśnych rosyjskich, zamiast szkła dobrego, chociaż nawet na żądanie składają próbki dobre. Rzecz oczywista, że liche szkło jest o wiele tańsze.

(a) **Zamknięcie piwiarni.** Za przekroczenie przepisów akcyzy piwiarni: Julianny Łaszkiwicz na Bałutach i Karola Helwicza w Tuszynie zamknięto.

(h) **Zatrzymanie pociągu.** Wczoraj z powodu zahamowania wagonu w pociągu № 32 bezpośrednioj komunikacji na kolei fabryczno łódzkiej, pociąg zatrzymano, a przekonawszy się, że zahamował wagon żołnierz konwojujący pocztę, pociąg dalej puszczono bez przeszkód.

(a) **Kradzieże.** Do III cyrkulu policyjnego (Główna 17) przyprowadzono chorego konia, którego miano odesłać do lecznicy. Pilnujący konia, 14-letni Antoni Dobruń, ukradł ze stajni cyrkulowej uprzęż i sprzedał. Nabywca zameldował o tem władzy policyjnej, skutkiem czego Dobruńa aresztowano.

— Do mieszkania regenta Feliksa Rybarskiego (Średnia nr. 11) wtargnęli złodzieje i wynieśli piec żelazny, wartości 100 rb.

— Za pomocą dobranego klucza dostali się do wnętrza mieszkania Henryka Bechtolda (Piotrkowska nr. 22) złodzieje i skradli gotówką 50 rb. (w banknotach i srebrze) oraz złoty zegarek z dewizką, wartości przeszło 60 rubli.

— Wczoraj do mieszkania Mendla Abbego, przy ul. Południowej nr. 6, dostali się za pomocą podrobionego klucza złodzieje około g. 11 w nocy i skradli gotówką w banknotach 200 rb., 3 srebrne kieliszki, dwie bluzki jedwabne i 25 arsz. płótna, ogółem na sumę 240 rb.

(.) **Oszuści.** Sąd okręgowy piotrkowski skazał Szlamę Rawickiego, Szlamę Holendra i Moszka Rodackiego, za wydstawianie towarów z kolei łódzkiej na podstawie fałszywych dokumentów, na 2 miesiące więzienia każdy.

(a) **Ujęcie bandytów.** Agenci wydziału śledczego aresztowali dwóch bandytów, Andrzeja Sobalskiego i Marcina Lasockiego, którzy dopuścili się kilku grabieży z zabójstwem.

(h) **Drobnny ogień.** Wczoraj, o godz. 7 i pół wieczorem na ul. Nowej nr. 74 paliły się sadze. Ugasili je domownicy przed przybyciem straży.

(p) **Wypadki.** Na ul. Dzielnej nr. 17 Abram Elsner, lat 70, bez zajęcia, mieszkający przy dzieciach, jedząc mięso, zadławił się kością; na ul. Lipowej nr. 59 Józef Barański, woźnica, lat 49; skutkiem kopnięcia przez konia, odniósł złamanie lewej ręki; na ul. Wólczańskiej nr. 164 Józef Romus, robotnik, lat 37, znaleziony został w stanie gorączkowym i odwieziony do szpitala Ale-

ksandra; na ul. Rzgowskiej nr. 16 Estera Sztern, córka szewca, lat 4, zapalką zapaliła na sobie ubranie i choć momentalnie ogień stłumiono, jednak ma poparzone całe ciało; niebezpieczeństwa niema. Na ul. Kątnej nr. 34 Anastazy Pinczewski, 3-letnia córka stojkowego, spadła z balkonu II piętra, zraniła głowę i doznała wstrząsienia mózgu, pozostawiona została na żądanie rodziców na miejscu w stanie groźnym; na ul. Nowomiejskiej nr. 5 Władysław Sowiński, robotnik, lat 35, będąc nietrzeźwym, upadł i okaleczył czoło. Na ul. Benedykta nr. 20 Stefan Kwiatkiewicz, 6-letni syn fryzjera, spadł ze schodów i okaleczył głowę, przez co nastąpił krwotok. Na ul. Wólczańskiej nr. 98 młody człowiek, lat 16, od którego nie dowiedziano się nazwiska, spadł ze schodów i złamał prawą rękę. Na ul. Zagłoby nr. 11 Otto Garddek, malarz, lat 25, znaleziony został w stanie nieprzytomnym i odwieziony do szpitala Poznańskich i na ul. Aleksandrowskiej nr. 10 znaleziono żołnierza Koływańskiego pułku, lat około 22, w stanie nieprzytomnym z pchnięcia, odwieziono go do I cyrkulu. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

(p) **Bójki i napady.** Na ul. Kalma nr. 7 Lejb Goldsztein, woźnica, lat 52 i żona jego Gilma, lat 44, pobili zostali przez sąsiadów, odnosząc rany głowy, czoła, boku i rąk, zadane nożem i kamieniami. Na ulicy Konstantynowskiej nr. 106 przy uczcie weselnej powstała bójka, w której Jan Ramus, doręczarz, lat 24 i Antoni Małecki, doręczarz, lat 42, pobili zostali kijami i podrapali na twarzy. Na ul. Nawrot nr. 57 Walenty Michalak, robotnik, lat 21, w bójce z towarzysznami uderzony ostrem narzędziem, odniósł ranę głowy. Na ulicy Długiej róg Ogrodowej Stanisław Jaroński, robotnik, lat 17, został napadnięty i nożem zadano muranę w bok i pierś, odwieziony został do mieszkania na ul. Południowej. Na ul. Kamiennie nr. 5 Marcin Helman, robotnik, lat 39, w bójce ulicznej odniósł ranę głowy, zadana topem narzędziem w Paradyżu podczas zabawy Wawrzyniec Garddek, robotnik, lat 39, uderzony nożem, odniósł ranę krzyża. Na ul. Drewnowskiej nr. 101 Ewa Krawczyńska, żona robotnika, lat 55, została pobita, odnosząc ranę głowy i szyi zadana nożem i na ul. Aleksandrowskiej nr. 10 Andrzej Plotka, woźnica, lat 22, został napadnięty i ostrem narzędziem zadano mu rany w plecy i łopatkę. Ostatni dwoje opatrzeni zostali w I cyrkule. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

(x) **Poswięcenie kościoła.** W dniu 31 b. m. w Budziszewicach pod Kolutzkami odbędzie się poświęcenie nowego kościoła, poczem dnia 1, 2, 3 i 4 listopada trwać będą misy, prowadzone przez OO. Kapucynów.

(a) **Ze Zduńskiej Woli.** Strajk robotników fabryki wyrobów manufakturowych M. A. Wienera w Zduńskiej Woli zakończył się. Robotnicy, otrzymawszy żadaną podwyżkę, przystąpili do pracy.

(a) **Zaraza wśród koni.** W Pabianicach padł koń fabrykanta Szwajkerta na zarazę syberyjską.

Chore i podejrzane sztuki izolowano i zarządzono środki zaradcze celem stłumienia epidemii.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(a) **Zabawa „Jedności“.** Wczorajsza zabawa w ogrodzie „Paradyżu“, zorganizowana przez Stowarzyszenie zawodowe „Jedność“, z powodu chłodu sprowadziła bardzo małą liczbę osób.

Ci jednak, co przybyli, nie żalowali tego, gdyż przedstawienie w teatrze ludowym było bardzo zajmujące. Grano baśń dramatyczną Lucjana Rydla — „Zaczarowane Koło“. Sztukę bardzo starannie wyreżyserowała pani Wielgard, która też odtworzyła pełną życia i prawdy postać Maryny, młynarki, przeprowadziwszy rolę konsekwentnie od początku do końca. Z wykonawców innych ról zasłużyli na wyróżnienie: p. Fienor (wojewoda), p. Rutkowski (młynarczyk), p. Pełczyński (Boruta) i p. Kucharzyk (dyabeł kusy).

(h) **Nowe pismo dwutygodnik „Łącznik“**, wychodzący w Warszawie, w ostatnich czasach bardzo starannie wyzyskuje sprawy kolejowe. W ostatnich numerze podaje on wiele bardzo cennych danych o gospodarce na kolejach rosyjskich, porównywał je z gospodarką na kolejach niemieckich, francuskich, angielskich i amerykańskich pod względem taboru, wyposażenia pracowników, przewozu bagażu i taryf ulgowych podmiejskich. Zebrane dane w wysokim stopniu wypadają na niekorzyść gospodarki na kolejach rosyjskich.

W tymże numerze są dane statystyczne o znacznem zwiększeniu się ruchu osobowego i towarowego na kolejach syberyjskich.

Z WARSZAWY.

* Rewizya senatorska.

Z powodu przybycia do Warszawy senatora r. t. Mikołaja Garina, otrzymujemy z zupełnie miarodajnego źródła informacje następujące:

Przyjazd senatora poprzedziło przybycie sędziego śledczego Michała Szaligina, oraz podprokuratora Waczesława Sliwy.

Pierwszy z nich prowadzi cały referat kancelaryi senatora Garina.

Z senatorem przybył na razie tylko jego sekretarz, Leonard Smoleński.

Tym sposobem w chwili obecnej bawi w Warszawie, oprócz senatora Garina, tylko trzech jego przybočných urzędników.

Głównym celem przyjazdu senatora-rewidenta do Warszawy jest dokonanie, na zasadzie ukazu majowego, rewizyi intendentury okręgu wojskowego warszawskiego, na którą obecnie przyszła kolej, po dokonaniem już zrewidowania innych intendentur w Cesarstwie.

Czy, oprócz rewizyi intendentury, senator Garin przedsięwzięnie rewizyi magistratu m. Warszawy — sprawa ta, jakkolwiek już poruszona i zaawansowana, dotychczas jednak ostatecznie rozstrzygnięta nie została.

Sprawa rewizyi teatrów rządowych warszawskich do chwili obecnej wcale poruszana nie była. Nie jest jednak wyłączone, że i ona może wejść na porządek dzienny rewizyi senatorskiej, w razie otrzymania przez senatora Garina odpowiednich poleceń, senator-rewident bowiem, stosownie do nadanych mu praw, może pociągać do rewizyi wszelkie instytucje w zarządzie wszystkich ministerjów, oprócz podwładnych ministerjum Dworu.

W chwili obecnej kroków przedwstępnych do rewizyi intendentury jeszcze nie przedsięwzięto, a to z tego powodu, że senator Garin, przybywszy w środę do Warszawy, przeziębził się i i chwilowo nie opuszcza pokoju.

Ponieważ w całej Warszawie nie można było, pomimo zaoferowania wysokiej ceny, wydać osobnego lokalu na kancelaryę rewizyi senatorskiej, przeto musiano z konieczności siedzieć jej założyciel w hotelu Saskim, gdzie też sam senator Garin i jego urzędnicy zamieszkali.

Oprócz obecnych w Warszawie funkcyjnarjuszów przybočných senatora, powyżej wymienionych, będzie on, w miarę potrzeby, wzywał do Warszawy urzędników z kancelaryi swolich, rozrzuconych obecnie w kilku ogniskach Cesarstwa, mianowicie: w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Krzemieńczuku itd.

* Wezwanie.

Prezydenta m. Warszawy, Millera, wezwano do Petersburga dla wzięcia udziału w naradzie nad projektem samorządu ziemskiego na Litwie i Białorusi, a przytem p. prezydent ma zdać sprawę ze stanu gospodarki miejskiej Warszawy.

* Wyjazd do Petersburga

Wczwartek wyjechali do Petersburga pp. baron Kroneberg, Ostrowski, Szebeko i hr. Wielopolski, aby wziąć udział w posiedzeniach Rady państwa, które rozpoczęły się w sobotę.

Onegdaj wyjechał tamże p. Stefan Godlewski, członek Rady państwa i posłowie do Dumy państwowej, pp. Jabłonowski, Jaroński, Rząd i Swierzyński.

* Z sądu wojennego.

„Warsz. Dniownik“ donosi, co następuje: Na mocy Najwyższej zatwierdzonego wyroku sądu wojennego warszawskiego okręgowego, sztabs-kapitan 16-ej brygady artylerji Simonow (Jerzy) za przestępstwa, przewidziane przez cz. 2 i 3 pp. 232 i 240 XXII Z. P. W. z roku 1869 wyd. III, zostaje pozbawiony rangi wojskowej, szlachectwa, stopni służbowych, orderu św. Stanisława III-go stopnia, wszystkich szczególnych osobistości i z racyi stanowiska nadanych mu praw i przywilejów, oraz zostaje wydalony ze służby wojskowej i podlega oddaniu do oddziałów aresztańskich poprawczych na przeciąg 1 i pół roku, z prawnymi skutkami tej kary.

Ostatnia poczta.

— Francuska prasa radykalna jednomyślnie wita nowy gabinet hiszpański, wyra-

jąc nadzieję, że gabinet ten uspokoi Hiszpanię. „Journal“ przypuszcza, że manifestacje z powodu stracenia Ferrera wpłynęły na upadek gabinetu. „Figaro“ oświadcza, że cały Madryt wiedział o stanowisku opornym wyższych władz hiszpańskich względem polityki gabinetu Maury w sprawie Ferrera, co też wywołało upadek gabinetu.

— W okolicy Aci Reale uczuto silne wstrząśnienia podziemne. W Sarbo, Carico, Magnanie i Linerze runęło 10 domów, wiele zaś doznało uszkodzeń. Zginęła jedna osoba. Ludność zamieszkała w namiotach.

— Minister oświaty wniósł do Dumy projekt prawa o polepszeniu bytu materialnego nauczycieli szkół średnich oraz inspektorów okręgowych. Projektowany jest dodatek pięcioletni w kwocie 300 rubli do płacy pierwiastkowej nauczycieli gimnazjów i progimnazjów męskich oraz szkół realnych. Pensya z dodatkami nie może przewyższać 2,100 rubli. Płacę za lekcyje dodatkowe uchwalono podwyższyć do 75 rubli za godzinę rocznie.

— Kasacyjny departament kryminalny senatu, rozważywszy skargę adwokata przysięgli, hr. Scibora Marchockiego, skazanego przez sąd odeski na 3½ lat rot aresztanckich za zabójstwo żony i dwóch córek, zniósł wyrok powyższy i nakazał ponowne przeprowadzenie procesu.

— W Wiedniu rada państwa wybrała ponownie na prezesa Paltaya.

— Według informacji gazet, wskutek rozruchów w zakładach przeróbki pirytu miedzianego w Mansfeldzie, wysłano tam w tych dniach 3 kompanie 32 pułku strzelców i kilka kompanii 66 pułku piechoty. Przy piecach hutniczych ustawiono 4 kartaczownie.

— Do dziennika „Morning Post“ donoszą z Waszyngtonu, że pożyczkę chińską na budowę kolei z Chankou do Syczuanu powiększono z 5½ do 7 milionów funt. sterl. i że pożyczka ta podzielona będzie na równe części pomiędzy Niemcy, Francję, Stany Zjednoczone i Anglię.

— Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że poruszona w Liwadi sprawa cieśniny Dardaneelskiej nie jest obecnie na porządku dziennym. Co zaś do rosyjsko-tureckich stosunków ekonomicznych, a między innymi sprawy kolei w części północnej Azji Mniejszej, sprawy te podlegają rokownikom pomiędzy Turcją a Rosją na podstawie umów istniejących.

TELEGRAMY.

Raconigi, 24 października. (P.) Pogoda prześliczna. Miasto ożywione. Ulicami przechodzą orkiestry wojskowe. Na wszystkich domach powiewają flagi rosyjskie i włoskie. O godz. 1 i pół oddziały artylerji fortecznej, bersaljerów alpejskich i piechoty, przeznaczone dla powitania Monarchów, zajęły miejsca na ulicach, prowadzących od dworca do zamku. Kompania honorowa z sztandarem i orkiestrą stała koło dworca, dokąd o godz. 2 przybył mer, władze i wyższe rangi wojskowe.

O godz. 2 min. 18 na dworzec przybył król w towarzystwie Giolitti'ego, Tittoni'ego, oraz gabinetu wojskowego i cywilnego. O godz. 2 m. 27 wyjechał na stację pociąg Cesarski. Rozległy się dźwięki hymnu rosyjskiego; kompania honorowa sprezentowała broń. Najjaśniejszy Cesarz wyszedł z pociągu. Monarchowie ucałowali się.

Nastąpiło przedstawienie świt. Najjaśniejszy Cesarz i król obeszli front kompanii honorowej. Mer powitał Najjaśniejszego Cesarza w imieniu miasta. Następnie Monarchowie opuścili dworzec i powozem udali się do zamku. Powóz Ich Cesarskich Mości poprzedzał oddział kirasyerów, powóz mistrza ceremonii i generał-adjutantów. Po bokach powozu jechali konno: dowódca załogi i major pułku kirasyerów. W sześciu następnych powozach jechali Giolitti, Tittoni, Izwołski, bar. Frederiks, minister dworu królewskiego, pierwszy generał-adjutant króla Brusati, ks. Dolgorukij, hr. Melegari i inne osoby świt. Korowód zamykał oddział kirasyerów.

Przez całą drogę, którą jechały powozy, publiczność gorąco witała Monarchów. Wojska prezentowały broń, orkiestry grały hymn rosyjski i

włoski. Powozy wjechały do parku i zatrzymały się przy tarasie zamkowym. Przy wejściu do zamku Jego Cesarską i Królewską Mość powitał szwadron konnicy sabaulskiej z sztandarem i muzyką. U wejścia na taras Najjaśniejszy Cesarz powitany został przez prefekta pałacowego i w towarzystwie jego udał się do królowej, znajdującej się na tarasie zamkowym w otoczeniu dam i kawalerów dworu. Najjaśniejszy Cesarz ucałował rękę królowej. Monarchowie przedstawili świty. Następnie Jego Cesarską i Królewską Mość w otoczeniu ministrów i świt udali się do pokoiów zamkowych.

O godz. 8-jej wieczorem odbył się w zamku obiad galowy na 31 nakryć. Najjaśniejszy Cesarz siedział w środku stołu, między królem a królową. Z prawej strony królowej siedzieli: bar. Frederiks, margrabina Delaval, ks. Dolgorukij i Tittoni; po lewej stronie króla: hrabina Guicciardini, minister Izwołski, Giolitti i gen. Dedulin. Grała orkiestra. Po obiedzie odbył się raut.

Miasto wieczorem przedstawiało zjawisko niezwykłe. Cała ludność wyległa na ulicę i na plac przed pałacem. Ratusz, położony wprost pałacu, efektownie oświetlony. Na placu przed miejscowe towarzystwo muzyczne, którego prezesem jest robotnik, wykonało serenadę i hymn rosyjski. Wszyscy odczuwają niezwykle uroczysty nastrój ludności.

Turyń, 24-go października. (P.) Mer Turynu spotkał pociąg Cesarski na stacji Bardonechia i powitał Najjaśniejszego Cesarza w imieniu miasta, najstarszej stolicy królestwa. Najjaśniejszy Cesarz dziękował serdecznie.

Rzym, 24 października. (P.) Z polecenia Najjaśniejszego Cesarza radca poselstwa, baron Korf w towarzystwie konsula i wicekonsula udał się do Panteonu i złożył na trumnie króla Humberta wieniec z napisem „Jego królewskiej Mości królowi Włoch, Humbertowi I, Mikołaj II. Październik 1905 roku“. Baron Korf powitany został u wejścia do Panteonu przez prefekta, senatora Anaratone i delegację weteranów. Sekretarz związku weteranów wygłosił mowę, witającą w imieniu weteranów Najjaśniejszego Cesarza, naród rosyjski i armię. Baron Korf dziękował i dodał, że będzie wyrazicielem uczuć tych przed Monarchą.

Paryż, 24 października. (P.) Prasa wita przejazd Najjaśniejszego Cesarza przez państwo sprzymierzone i wyraża przekonanie, że podróż Cesarza Rosyjskiego służy sprawie pokoju i odpowiada najzupełniej interesom przymierza francusko-rosyjskiego.

Rzym, 24 października. (P.) Prasa miejscowa i prowincjonalna poświęca w dalszym ciągu duże artykuły wizycie Najjaśniejszego Cesarza. Cała prasa jednomyślnie wita spotkanie Monarchów, widząc w niem nowy zadatek utrzymania pokoju międzynarodowego, początek nowej ery scislejszego zbliżenia się Włoch do Rosji, mogącego wywrzeć pomyślny wpływ na stosunki ekonomiczne obu państw.

Petersburg, 24 października. (P.) Komisya rady do spraw gospodarstwa miejscowego w sprawie projektu ziemstw dla gubernii północno-zachodnich jednogłośnie uznała za konieczne rozszerzyć na kraj północno-zachodni ustawy o instytucjach ziemskich z roku 1890.

Komisya do rozpatrzenia projektu ustaw ziemskich dla gubernii białoruskich postanowiła uznać jako ogólną zasadę przewagę w składzie ziemskich zebrań osób pochodzenia rosyjskiego, oraz przewagę przedstawicieli większej własności ziemskiej nad przedstawicielami mniejszej własności, włączając w to i włościan.

D Z I E N N E.

Raconigi, 25 października. (P.) Ich Cesarskie Mości po czterokrotnych zakładach w lesie, powrócili do parku i polowali do godz. 4 i pół po poł., poczem powrócili do zamku. Pułowanie było bardzo pomyślne. O godz. 5 Królowa zaproponowała herbatę na tarasie zamku, na którą zaproszone zostało przybyłe wczoraj z Rzymu poselstwo rosyjskie. W miescie panuje wielkie ożywienie. Na placu orkiestry wojskowe grają hymn rosyjski i włoski przy burzliwych oklaskach tłumu.

Wenecya, 25 października. (P.) Kongres eksporterów włoskich na Blizki Wschód uchwalili rezolucję, pozdrawiającą wielki naród rosyjski i Najjaśniejszego Cesarza, Gościa Włoch.

Rzym, 25 października. (P.) W kilku miastach socyalisci i anarchiści usiłowali zwołać wiece protestujące, które się jednak nie udały wskutek braku zupełnego poparcia przez ludność. Usiłowania w celu zorganizowania powszechnego bezrobocia czynione w Ankonie, Rawennie Syen nie doznały całkowitego niepowodzenia, wskutek stanowczego protestu ludności przeciw jakimkolwiek wrogim manifestacji.

Madryt, 25 października. (P.) Podług gazety „Imperial“ rada ministrów postanowiła nie przedsiębrać dalszych wypraw w głąb prowincji ryfskiej, lecz ograniczyć się ufortyfikowaniem zajętych punktów.

Sofia, 25 października. (P.) Minister skarbu Sałabaszew powrócił z podróży zagranicą. Udało się mu ustanowić w „Credit mobile France“ warunki pożyczki. Pożyczka będzie ½ procent na nominalną sumę 100 milionów franków po kursie 86. Pożyczka nie będzie specjalnie gwarantowana.

Białogród, 25 października. (P.) Do składu nowego gabinetu weszli staroradykali: Pasicz minister prezydent, Miłowanowicz — sprawy zagraniczne, Luba Iowanowicz — sprawy wewnętrzne, Proticz — skarb; młodoradykali: Zaiwicz minister wyznań, Timotiwicz — sprawiedliwości, Prodanowicz — handlu, Eułowicz — robót publicznych, pułkownik Masinowicz — wojny.

Kopenhaga, 25 października. (P.) Przywódca radykałów, Dalk, przyjęty został przez króla w celu narad nad położeniem politycznym.

Rektor tutejszego uniwersytetu otrzymał od Cooka deposesę, w której obiecuje, iż w przybliżeniu za miesiąc zdoła przysłać do Kopenhagi swego sekretarza z notatkami, porobionemi w czasie podróży do bieguna. Instrumenty może przysłać dopiero w roku przyszłym.

Z ostatniej chwili.

Madryt, 25 października. (Wł.) Wczoraj odbyły się w Madrycie masowe demonstracje republikańskie i socyalistów, oraz klas robotniczych przeciw polityce Maury i protestu przeciw możliwości powrotu reakcyonistów do steru rządu.

W manifestacjach powyższych brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Policya była nieobecna.

Przebieg manifestacji nie naruszył w zupełności porządku.

Berlin, 25 października. (Wł.) Liberalna prasa niemiecka występuje ostro przeciw rządowi z powodu wprowadzenia wielkiej ilości wojska do strejkujących obecnie okręgów górniczych Halla i ustawieniu sporej liczby karabinów maszynowych. Wskutek tego rozdrażnienie robotników wzrasta niepomierne.

Berlin, 25 października. (Wł.) Zwraca tu powszechną uwagę fakt, że dotychczas nie ogłoszono o terminie zwołania parlamentu niemieckiego. Według obowiązujących przepisów nastąpić to powinno na miesiąc przed pierwszym posiedzeniem. Przyczynę opóźnienia tłumaczą tem, że wszelkimi siłami popierane przez kanclerza niemieckiego porozumienie z liberałami i konserwatystami nie doszło do skutku, dlatego rząd niemiecki niema jeszcze zapewnionej większości dla siebie.

Berlin, 25 października. (Wł.) Cesarz niemiecki przyjął wczoraj na specjalnej audyencji posła chińskiego i gubernatora Kiao-Czao. Obecny był także niemiecki sekretarz stanu spraw zagranicznych, Stein. Zwraca ogólną uwagę serdeczność, z jaką cesarz posła chińskiego traktował.

Berlin, 25 października. (Wł.) Prasa habsburska potępia ostro artykuł, zamieszczony w gazecie „Oesterreich Zeitung“ przez profesora Bienera z Guiezna, który wypowiada szczerze i otwarcie, że celem polityki antypolskiej jest nie tylko germanizacja, lecz i protestantyzacja dzielnic polskich. Prasa daje do zrozumienia, że taka szczerłość budzi tylko czujność wśród Polaków i utrudnia robotę rządowi i habsburskim.

W dniu 22 b. m., o godz. 8 rano, zmarł w Ensen pod Kolonią, nasz uko-
chany mąż, ojciec, zięć, syn i brat

ś. † p.

Max Stehr

przeżywszy lat 38.

Pochowanie drogich nam zwłok w Ensen nastąpi w dniu 25 b. m., o czym
zawiadamia pozostała w głębokim smutku

2317

RODZINA.

Wszystkim życzliwym, którzy w dniu 23 b. m.
wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam
zwłokom męża i ojca naszego ś. p. **KONSTANTEGO**
ORZECZOWSKIEGO, a w szczególności Szanow-
nemu ks. Tyblawskiemu, p. Kirstowi i Stow. Selfak-
tor-Majstrów, składa serdeczne "Bóg zapłać"
2322 **Żona z Dziećmi.**

W obronie rządu hiszpańskiego.

Wydawca i redaktor dziennika „A-B-C“ w Ma-
drycie, p. Luca de Tona rozesłał do pism euro-
pejskich depeszę następującą:

„Z głęboką boleścią patrzę na kampanię
oszczerstwa, prowadzoną przeciw mej ojczyźnie
przez perfidy, albo przez nieświadomość praw-
dy. Ferrera osądził trybunał legalny i dający
wszelkie gwarancje, wymagane przez ludy cy-
wilizowane. Proces wykazał, że nie ścigano go
za idee, lecz za czyny, jakie spełnił w charakte-
rze szefa rewolucjonistów, którzy w Barcelonie
dopuszczali się podpalania, rabunków, profanowa-
li groby, mordowali kobiety i dzieci. O udział
w tem przekołani Ferrera świadkowie, nawet re-
publikanie, socjaliści i anarchiści. Posiedzenie
sądu było publiczne, obrońca Ferrera spełnił swe
zadanie jak najswobodniej i zupełnie go nie are-
szowano, jak to było donoszone, jak to rozpo-
wiadało zagranicą.

„Ferrera cieszył się swobodą ogłaszania przez
długie lata swych książek i rozpowszechniania
w swej szkole doktryn anarchistycznych, stresz-

czających się w zachęcaniu do podpalania i mor-
du. To chyba dość jasny dowód, że za idee nikt
go nie ścigał. Aresztowanie i proces Ferrera
zostały spowodowane jedynie straszliwymi zajścia-
mi w Barcelonie. Ferrer został skazany za mor-
dy i podpalania, nie za swe idee lub za przeko-
nanania polityczne. Ci, którzy chcą oczernić His-
zpanię przed Europą, prawdy te ukrywają. Egze-
kucyli w Montjuich, o których mówi się teraz
w świecie tak, jak gdyby szło o setki rozstrze-
liwań, przeprowadzono w ostatnich dwóch miesią-
cach cztery.

„Niech będzie wolno Hiszpanowi, który ko-
cha ojczyznę, poświęca jej życie, majątek i pra-
cę, zwrócić się do redakcyi w nadziei, że przy-
mie to oświadczenie, ażeby cały świat dowiedział
się prawdy o sprawie Ferrera, fałszowanej przez
międzynarodową anarchię dla poniżenia mej uko-
chanej ojczyzny...“

Na ulicach Barcelony rozlepiono plakaty,
grożące królowi i prezydentowi gabinetu śmier-
cią.



C. M. Schröder

Dostawca 5 Dworów Cesarskich i Królewskich.

Skład Fabryczny, Łódź, Piotrkowska 117.

Duży wybór znanych
ze swej doskonałości

Fortepianów i Pianin.

Sprzedaję za gotówkę i na raty. — Zamiana. — Wynajem.

Jedyny Reprezentant: **JÓZEF GRZEGORZEWSKI**, Piotrkowska No 117, telef. 1402.

Jest do sprzedania w Kaliszu
dom 3 piętrowy, skanalizowany,
z wodociągami. Przy większych
mieszkańcach wanny wyłącznie;
na parterze specjalna łazienka;
pralnia, oświetlenie gazowe i
wszelkie wygody. Cena 50 000 rb.
Informacyi bliższych udzieli Woj-
ciechowski w aptece W-go Kas-
perkiewicza na Bałutach. 2319-3-1

Maszyny oryginalne.
Singora: bębnowa,
pierscieniowa
i maszyna za 20
rubli. UWAGA:
Specjalny warszt.
reperacyjny ma-
szyn do szycia
wszelkich syste-
mów. Konstantynowska 7. 2307

Dom w Kołuszach
w dobrym punkcie, wartości 15,000
rubli, dochodu rocznego 1695,
połowa sumy na hipotecę. Wia-
domość w sklepie spożywczym
przy szosie Brzezińskiej u F.
Wlaskawskiego. 2321-6-1

DRABNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A. Niemki zagra-
nczne, francuzki,
rutynowane nauczycielki, gospo-
dynie, bony z dobrmi świadec-
twami poleca biuro Rościszew-
skiej. Przejazd 14 4 56-3-3

A.A.A.A. Biuro pedagogi-
czne-rekomenda-
cyjne Ludwińskiej (Piotrkowska
№ 92) poleca nauczycielki, nau-
czycieli różnej narodowości do
lekcji i na posady stałe; freb-
lanki—wychowawczynie, ochro-
niarki, bony, gospodynie, osoby
do towarzystwa, kasyorki, ekspe-
dyentki, buchaltarki. 3703 12 12

Chłopca, mającego lat 15, z Ka-
lisza, z dobrej rodziny, pra-
gnę umieścić na praktykę w cu-
kierni. Wiadomość u ogrodnika
w Helenowie. 4208-3-2

Do sprzedania męskie i dam-
skie rzeczy, nowe i używane
Wiadomość Mikołajewska № 46
1. 4200-3-3

Do sprzedania 20 sklepów ko-
lonialnych, piwiarnie oraz inne
handlowe interesa. Wiadomość
Gubernatorska № 12 m. 44.
4191-5-3

Futro duże, szopy, do podróży,
za 40 rb. Benedykta 18, pra-
cownia sukien. 4164-3-2

Fortepian używany fabryki No-
wickiego do sprzedania. Główna
40 m 15. 4173-

Gospodarskie obrazy p. 20 kop.
Piotrkowska № 255 m. 60
w drugiej oficynie. 4230-2-2

Kawaler poszukuje mieszkania
u bezdzietnej rodziny. Oferty
w Administracyi „Rozwoju“ pod
„K. S. 101“. 4227-2-2

Kawiarnia do sprzedania. Wi-
dzewska 49 4257-3-1

Nauczyciel udziela korepetycyi,
przygotowuje do szkół i na
świadczenia Widzewska 86 m. 2,
od 10 do 11 rano. 4241-10-2

Od 1 listopada potrzebna jest
bufetowa, mówiąca po nie-
miecku, katoliczka, i obeznana
z zajęciem bufetowem. Wiadomość
Łódź Kaliska bufet I i II klasy.
4270-3-1

Od 4 listopada potrzebny sub-
jekt do zakładu fryzjerskiego
Wiadomość Główna № 56, od 12
do 2 ej. 4264-2-1

Potrzebni stolarze meblowi na
stałe Zachodnia 51 4249-3-2

Pokój umeblowany do wynaję-
cia. Widzewska 42 m. 11.
4255-2-1

Potrzebna zdolna prasowaczka
na stałą robotę do pralni che-
micznej K. Szczepańskiego, ulica
Sradnia 20 4253-3-1

Pokój, bez mebli do wynajęcia
zaraz. Widzewska 47 m. 2.
4266-3-1

Potrzebni uczni, trzejdzi stry-
charze do cegielni p. I. K.
Poznańskiego, Karłow. 4237 12 1

Pokój przy rodzinie dla przy-
zwolonej i cichej osoby do wy-
najęcia zaraz. Mikołajewska 102
m. 23 4219-3-2

Pokój frontowy umeblowany w
bliskości ulicy Widzewskiej i
Przejazd jest zaraz do wynajęcia
dla inteligentnej osoby nauczy-
cielki lub nauczyciela. Oferty pod
„Zaraz“ w adm. „Rozwoju“.
4250-3-2

Potrzebni czeladzie stolarscy
meblowi. Zachodnia № 13
4233-3-2

Poszukuję chłopca do usługi.
Mikołajewska 99, stolarnia.
4235-2-2

Pokój przy rodzinie dla po-
dyłej osoby do wynajęcia;
może być z całodziennem utrzy-
maniem. Widzewska № 7 m. 19.
4226-3-2

Poszukuje posady kasyerki, eks-
pedyentki lub sklepowej bran-
ży galanterijnej. Wymagań
jestem skromnych. Wykształcenie
posadam gimnazyalne. Oferty
„Rozwoju“ dla przyjezdnej M. Z.
4234-3-2

Potrzebny uczeń i dziewczyna.
Wiadomość: ul. Rozwadowska
№ 6 4177-5-3

Potrzebny chłopiec w wieku lat
14-16, umiający czytać i pi-
tać i pisać. Zgłaszać się: ulica
Piotrkowska № 127, S. Zak i S-ka.
4223-3-2

Skrzypos do sprzedania Au-
drzeja 58 m. 34 4202-3-3

Sklep kolonialny do sprzedania
z powodu wyjazdu. Staro-
Zarzewska № 39 4231-3-2

Stół dębowy, rozsuwany i sześć
krzesel dębowych, tanio, aby
zaraz sprzedam. Długa № 114
m. 4. 4229-3-2

Sprzedam tanio pelerynę białą,
linową, zakopiadką. Zobaczyć
można na ulicy Składowej № 31
m. 16 II piętro w oficynie.
4152-6-2

Sprzedam, wskutek wyjazdu:
łóżko meblowe 13, dziecinne
z siatką 14, umywalkę 6, fotel 13.
Konstantynowska 19-12.
4222-3-2

Wieżdzając sprzedam meble.
łóżka nikielowe, komoda, ser-
wis Kuznecowa. Oglądać od 1-3
i 6-9 wieczorem codziennie.
Wólczańska 159-9. 4259-2-1

Wózny młody, kawaler, zdolny,
poszukuje zajęcia woźnego,
szwajcara lub temu podobnego.
Może złożyć kaucję. Oferty pod
„Zdolny“ w Rozwoju“. 4193 2 2

Zdolny kowal może się zgłosić
na ulicę Wysoką № 22 do
kantor. 4204-3-3

Zaginął foksterier biały, czarne
karty, podpalany, chudy, wabi
się „Rygot“. Odprowadzić za na-
rodą Benedykta 20-28 4263 1

plac do sprzedania. Ul. Ma-
rysińska № 86. 4247-4-2

Zagubione dokumenty.

August Steinko zgubił paszport,
wydany z gminy Wiskitno,
gub. piotrkowski. 4190-3-3

Bieganska Maryanna zgubiła
kartę od paszportu, wydaną
z fabryki B. Frajdenberga.
4226-3-2

Runge Stefan zgubił kartę od
paszportu, wydaną z fabryki
O. Schweikerta. 4262-1

Zgubiono notes i książeczkę le-
gitymacyjną, wydaną z magi-
stratu m. Łodzi na imię Józefa
Grzałki. Znalazcę uprasza się o
oddanie za wynagrodzeniem, ulica
Złota № 3 m. 44. 4254-1

Zaginął paszport na imię Lej-
busia Fridmana, wydany z gm.
Książ Wielki, gub. kielecki.
4269-3-1

Zaginął paszport na imię Wła-
dysława Jarka, wydany z gm.
Olsza. 4261-3-1

Zaginął paszport na imię Anny
Antczak, wydany z gminy Wi-
ton, gub. kaliskiej. 4156-3-1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Józefa Rosiak, wydana
z fabryki Poznańskiego. 4253 3 1

Zaginął kwit od paszportu na
imię Józefa Marandego, wyda-
ny z fabryki Dessurmonta. 4265 1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Andrzeja Michalaka, wy-
dana z fabryki Góralskiego.
4268-1

Zaginął kwit od paszportu na
imię Edwarda Szymańskiego,
wydany z fabryki Juliusza Kin-
dermana. 4267-1

Zaginął paszport i bilat czer-
wony I-jej kategorii wojskowej
na imię Jakóba Pawlika; pasz-
port wydany z gminy Kaczew,
gub. kaliskiej. 4198-3-3

Zaginął bilet od paszportu, wy-
dany Oswaldowi Hein z fabry-
ki Ferdynanda Köttera. 4233 3 2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Władysława Kuna, wy-
dana z fabryki Szejgorta.
4216-3-2

Zaginął paszport na imię Zuzan-
ny Szwankowskiej, wydany z
magistratu miasta Sieradza
4218-3-2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Aleksandra Szurkowa,
wydana z fabryki Milego.
4217-3-2

Zaginął paszport, wydany z gm.
Odzirady gub. piotrkowskiej na
imię Zofia Stiller. 4220-3-2

Zaginął paszport na imię Jędr-
wigi Karaszkowej, wydany z gm.
Radoszyce, powiat konski.
4215-3-2

Zaginął kwit od paszportu na
imię Walentego Jerczaka, wy-
dany z Głównego Monopolu
4237-3-2

Zaginął paszport na imię Broni-
sława Wernera, wydany z ma-
gistratu miasta Turek, gub. kal-
skiej. 4153-3-2

Zaginął kwit od paszportu, wy-
dany z fabryki Silbersteina na
imię Józefa Kopydłowskiego
4224-1

Zaginął paszport na imię Maryi
Zwaładowskiej, wydany z gm.
Stawina. 4182-3-3

Zaginęła karta od paszportu,
wydana z fabryki Szyfera, na
imię Halma Brötschlat. 4180-3-3

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
 powrócił.
 Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
 Badanie krwi przy syphilisie
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele od 9-3 Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
 Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.
 Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
 ulica Średnia № 5.
 149r

Dr. L. KLACZKIN
 Konstancyńska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
 Przyjm. od 8-1 rano i od 6-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr. Ignatiew
 Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
 ulica Konstancyńska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 11-12 rano i od 5-8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10-1 w południe. 1054r

Dr. Józef Michalski
 OKULISTA
 przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 88, II piętro.
 Godziny przyjęć: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 2186

Dr. med. ALEKSANDER FABIAN
 Dyrektor Zakładu leczniczego „Chojny” — praktykuje przez zmię w Łodzi, ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku)
 Choroby nerwowe i wewnętrzne. Do 10 rano i od 4-6 1/2. 2251r

Dr. med. W. Kotzin
 powrócił
 ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
 przyjmuje od godz. 9 1/2 — 10 1/2, r. i od 4-6 pp. 541r

Dr. H. Sadkowski
 asystent C. W. Uniwersytetu
 przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).
 Dzielna № 3.
 od 5 do 7-ej 2150-r

Dr. S. SZNITKIND
 Średnia № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektrycznością i masażem.
 Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r
 Ul. Południowa № 2.

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 9-10 1/2, rano i od 4-8 po poł. W niedziele i święta od g. 10-1. 507-d

Dr. med. J. Leyberg
 po wieloletnich studiach i praktyce w klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łodzi, Krótka № 5.
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów.
 Panowie: 8-11 r., 5-8 pp.; panie 3 1/2-4 1/2; niedziele 9-1. 1489r

Dr. S. KANTOR
 Specjalista chorób skórnych (włosów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.
 Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 pp. 1816

Dr. Zofja Garlicka
 mieszka obecnie Nowot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.
Chor. kobiece, Akuszerya
 9-10 rano, 4-6 po poł. 1997r

Dr. L. Koziółkiewicz
 Piotrkowska 200
Choroby wewnętrzne.
 Przyjmuje do 10-ej rano i od 5-7 po poł. 1822 88

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
 Piotrkowska 121
 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne
 Magistra **N. SCHATZA**
 ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA № 50
 1) Wszelkie analizy lekarskie: moczu, krwi, płwociny, kału, wydzielin ropnych, tryperowych nitów i t. d.
 2) Analizy chemiczno-techniczne: wody, smarów, mydeł, olejów, środków apreturowych i t. d. 1046r41

Zygmunt Kokoszko
 ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
 Krótka № 5.
 Prowadzi sprawy cywilne i kryminalne we wszystkich sądach, oraz udziela porad. Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-7 pp. 2099-5-4

Dr. Henryk GOLDBERG
 CHIRURG
 Ordynator Szp. Sw. Aleksandra
 Przyjmuje od 5-7 pop. 1316r
 Rozwadowska 4. III piętro.

Dr. Stanisł. Piokarski
 przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA, № 115
 choroby weneryczne i skórne
 przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. Edward Mittelstaedt
 mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
 przyj. od 8-9 1/2, r. i od 5-6 1/2, pp
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-1

Dr. Wacław Bernard
 przeprowadził się na ulicę BENEDYKTA № 9.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 (8 1/2-12 r. 15-7 1/2, pp, panie od 4-5) 1761 r

Tow. Rolnicze, Widzewska 50, dostarcza paszę dla inwentarza: owies, siano, słomę, marchew, makuchy, otręby. Przyjmuje ob stalunki na dostawę kartofli: dostarcza do domów węgiel kamienisty w najlepszym gatunku. Posiada stela na składzie żelazo kowalskie i dla bednarzy. 2187

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej
 Przejazd 12 m. 14,
 w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
 Przyjmuje się uczennice.
 w OFICYNIE 2-go PIĘTRO.
 Ulica PRZEJAZD № 12.

Instytut W. Schimmelpteng
 dostarcza informacji o odpowiedzialności kredytowej firm handlowych, poloca zaufania godnych agentów, wskazuje źródła wytwor. części z całego świata. Instytut utrzymuje własne filie w około 100 miastach w kraju i zagranicą oraz pozostałe w związku z „The Bradstreet Company” w Nowym Jorku, rozporządzającej 130 filiami w Ameryce Północnej i Australii. Biuro filii na Królestwo Polskie: Warszawa, dom T. wa „Rosya” — tel. № 243. Dyrektor: Zygmunt Korzeniewski. 1467-12-8

Ważne dla ogrodników!
 Jest do sprzedania OSADA przy szosie Staro-Brzezińskiej, składająca się z 3-ch morgów ziemi i zabudowaniem. Wiadomość Aleksandrowska 122, Kuss. 2268

Energiczny robotnik
 do maszyn frezowych i heblarek znajduje stałe zajęcie i dobry zarobek. Ul. Piotrkowska 114. 2305-3-2

ZAWIADOMIENIE.
 Z dniem 14 lipca r. b. **Magazyn Mód E. MAJEWSKIEJ** przeniesiony został na ul. Wschodnią № 69 róg Dzielnej i zaopatrzony został w najnowsze fasony. 2275 3 E. MAJEWSKA

Jest do wydzierżawienia **polowanie**
 na 540-tu morgach Wiadomości udzieli Błaszczynski, Skwerowa № 20 m. 12. 2311-3-2

Przyjmuje nadrabianie **pończoch.**
 MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56 2-gie piętro.

Za gotówkę
 ale tylko tania, kupuję wszelkie towary. Próby i ceny proszę przysyłać: Moskwa, Bol. Presnia 48, E. Gyndra. 2282-3-3

PRYWATNE JEZYKI W GRUPACH
Instytut języków nowożytnych D-ra KUMMERA
 Południowa 3. ————— Piotrkowska 16. 2105

!!Najlepszy węgiel krajowy!!
 dla fabryk i użytku domowego
 szczególnie:
Rudolf kostkę I i kostkę II
 najodpowiedniejszy do robienia zapasów z mowych
 POLECAJĄ:
A. O. Teschich & Co.,
 Łódź, ul. Widzewska № 62. 1569-d 93

DZIENNE I WIECZOROWE
Wykłady Języków Nowożytnych
 przy kursach buchaltaryjnych **J. Mantinbanda** w Łodzi (Dzielna 22)
 już się rozpoczęły.
 Zapisy w dalszym ciągu dla nowych grup codziennie od 10-1 zrana i od 7-9 wiecz. 2164r

„TERRA“ panorama — Benedyktal. ||| Na szczytach Tatr.
 Wyborna seria 50 ojczytych widoków, przedstawiająca motywy z prześlicznej wycieczki przez Zamki Orawskie, Jezioro Szczębskie, i Popradzkie, przez Szmeke i Polski Grzebień, przez majestatyczne Rysy i cudowne Morskie Oko, zjazd zaś przez Polskie Stawy, Wodospady Mickiewicza, dumną Świnicę do Zakopanego.
 Wstęp 15 kop., młodzież 10 kop. Otwarte od 10 r. — 10 w. 2298

Tańce! najnowsze i stare
 bez względu na zdolności wyucza obowiązkowo **nauzyciel tańców SZ. ZALCMAN, Pasaż-Szulca № 2.**
Nowy Kurs Tańców
 rozpoczyna się w tych datach. — Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 12 do 2 po poł. i od 7 do 11-ej wieczorem. 2232-6-5

Bracia Pfeiffer
 Łódź, ul. Nawrot № 13
 polecają znane ze swej dobroci towary na garnitury męskie **Tkalni Udziałowej** pod firmą **Oskar Gerlicz w Zgierzu** oraz **WYROBY BAWELNIANE** **1-go Tkackiego Związku Roboczego w Łodzi.** 2150-10

ZARZĄD BAŁUCKIEGO TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU
 podaje do publicznej wiadomości, że biuro Towarzystwa znajduje się przy ul. Zgierskiej № 64 i otwarte jest w dni powszednie od g. 10 rano do 3 po poł., gdzie udziela wszelkich informacji w zakres czynności Towarzystwa wchodzących.
 Przyjmuje do dyskonta i inkasa weksle i t. p.
 Przyjmuje wkłady na procenty jak od członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od dnia lokacji do dnia podniesienia a miałowicie: na każde żądanie 4%, z 3-miesięcznym terminem 4 1/2%, z 6-miesięcznym 5% i od o. rocznych 6%. 2303-18-1